

Brawo dla Węgier!

W dzisiejszych czasach nie armia i czołgi podbijają kraje. **Taką rolę przejęły międzynarodowe koncerny, a okupowane narody, miast się buntować, są wdzięczne, że mają w ogóle jakąkolwiek pracę i przysłowiową miskę ryżu.** Węgry, jako pierwsze rozpoczęły narodowy zryw wyzwolenczy z ekonomicznych kajdan.

Węgierski rząd nie zgodził się obłożyć dodatkowymi podatkami obywateli i wpędzić ich w skrajną nędzę, a zamiast tego opodatkował międzynarodowe koncerny, przez co pozbawił je tzw. renty monopolistycznej. Reżimowe media Tuslandii prawie w całości przemilczały węgierski bunt przeciw współczesnemu neoimperializmowi.

Węgry wprowadziły podatek liniowy PIT 16%, CIT 10% oraz podatek bankowy 0,45% od aktywów netto oraz specjalną daninę od firm energetycznych, telekomów i dużych sieci sprzedaży detalicznej. Rodzime, węgierskie firmy nie spełniają kryteriów dochodowych, więc nie podpadają pod tę daninę. Spowodowało to wręcz amok zagranicznych koncernów. Rzeczpospolita napisała: "Szefowie 13 koncernów z Niemiec, Austrii, Holandii, Czech i Francji (m.in. ING, RWE, CEZ, AXA i Allianz) zaapelowali do Komisji Europejskiej, **by wytłumaczyła rządowi węgierskiemu, jak ważne dla biznesu są stabilne warunki jego prowadzenia, oraz skłoniła Węgry do wycofania się z niesprawiedliwych, zdaniem koncernów, dodatkowych obciążeń podatkowych**".

Monopolizacja lokalnego rynku i renta monopolistyczna

Wielkie koncerny zmonopolizowały lokalny, węgierski rynek, przez co osiągały tzw. "rentę monopolistyczną". **Zysk tych koncernów miał się nijak do deklarowanych zysków,** na podstawie, których wylicza się CIT.

W Polsce również zaobserwowano, iż np. hipermarkety prawie nie wykazują zysku. W taki sam sposób hipermarkety funkcjonują na Węgrzech. Każdy ekonomista praktyk wie, że w dobrze zarządzanej firmie zysk brutto, a więc zależny od niego CIT jest kategorią tzw. polityczną, którą można wykazać, lub nie. To tłumaczy, dlaczego

Węgry obniżyły stawkę podatku CIT. Rodzime, węgierskie firmy nie miały możliwości ukrycia zysku, więc płaciły wysokie podatki, natomiast koncerny zagraniczne płaciły mało lub prawie wcale. Powodowało to dyskryminację podatkową rodzimych firm. Do tego niska stawka CIT powoduje, że zachodnie koncerny będą miały niską motywację, by te zyski ukrywać przed lokalnym fiskusem.

Miast tego, rząd Orbana wprowadził specjalną daninę zależną od obrotów, a więc niemożliwą do ukrycia, czym uszczuplił tzw. "rentę monopolistyczną" zachodnich koncernów. Czego oczekiwały zachodnie koncerny od Węgrów? **Koncerny oczekiwały, że węgierski rząd zgotuje piekło dla obywateli i węgierskich firm.** Miało to polegać na radykalnym cięciu wydatków socjalnych, podniesieniu PIT, CIT oraz VAT **(porównajcie z sytuacją Grecji, Hiszpanii itp).**

Orban miał do wyboru, albo uczynić Węgrów nędzarami, albo opodatkowanie monopolistycznych koncernów na Węgrach - wybrał to drugie. O bezcelowym i dyskryminującym charakterze CIT dla firm węgierskich napisałem wyżej. Podwyżka PIT oraz VAT uderza

bezpośrednio w obywateli, więc Orban wybrał wyjście pośrednie, neutralne. Zachodnie koncerny nie mogą obejść i ukryć podstawy podatku VAT, więc podwyżka tego podatku do 25% mogła być neutralna dla Węgrów jedynie przy równoczesnej obniżce PIT, co też zrobiono. **Większość europejskich ministrów finansów oraz zachodnie koncerny nawoływały Węgry do ograniczenia wydatków socjalnych. Tymczasem rząd węgierski wprowadził m.in. udogodnienia społeczne dla matek, wydłużył okres wypłacania zasiłków po urodzeniu dziecka z 2 do 3 lat oraz zagwarantował im ubezpieczenia społeczne w tym okresie.**

Rząd Orbana zapowiedział redukcję rozbudowanej biurokracji oraz płac w administracji publicznej. Węgierska biurokracja, podobnie jak polska, terroryzowała małe i średnie firmy, często poprzez nadużywanie prawa (w Polsce takim przykładem jest np. sprawa R. Kluski).

Niskie podatki dla węgierskich firm mają, według Orbana i Fidesz służyć Węgrom, którzy będą mogli rozwijać swoje firmy w sprzyjających warunkach, bez dyskryminacji podatkowej, co przyczyni się do wzrostu zatrudnienia i wynagrodzeń. Przyjazne prawo podatkowe ma być podstawą wzrostu zamożności Węgrów.

Dla porównania, w **Polsce biurokracja od 1990r. uległa prawie potrojeniu,** a jej koszt w 2009r. wyniósł 77,6 mld. zł. Redukcja biurokracji tylko o połowę dałaby Polsce w ciągu 20 lat oszczędności równe obecnemu zadłużeniu Polski.

Chyba rozumiecie w tej chwili zamiar Orbana odnośnie węgierskiej biurokracji? Cechy charakterystyczne neokolonii. Neokolonia, to kraj formalnie niepodległy, obywatele mają swobody demokratyczne i wybierają w demokratycznych wyborach władzę.

Własna konstytucja, wojsko, urzędy itd., typowy, niepodległy kraj? Znak zapytania jest nieprzypadkowy, bo w takim kraju własnością obywateli nie jest znacząca część gospodarki! Własność kapitału zagranicznego nie jest równoważona własnością obywateli za granicą. Wskutek tego znacząca część dorobku obywateli nie jest wykazywana w kraju macierzystym, lecz w kraju właściciela lub w raju podatkowym.

Mało tego, **w neokolonii posiadanie stałej pracy przez oboje rodziców nie zapewnia wystarczających środków na utrzymanie rodziny.** Dotyczy to więcej, niż 50% pracujących. Wyciek owoców pracy obywateli powoduje niedobory w budżecie państwa, jak i w budżetach samorządów. **Z czasem takie kraje bankrutują, jak np. Grecja.**

Czy Polska jest neokolonią?

Istotna część polskiej gospodarki jest w rękach zachodnich koncernów. Sieci hipermarketów coraz skuteczniej niszczą małe, rodzime sklepy. Dla hipermarketów małe i średnie polskie firmy produkcyjne nie są partnerem, a więc upadek małych sklepów odcina te małe i średnie firmy od rynku zbytu. Rząd wyprzedaje właśnie resztki gospodarki. Dla większości polskich rodzin nawet posiadanie stałej pracy przez oboje rodziców nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Jest to ewenement na skalę światową. Co czwarte dziecko w Polsce jest niedożywione. Pani prof. Staniskisz w jednym z wywiadów w TV powiedziała, że budżet ma większe wpływy z tytułu hazardu, niż ze wszystkich firm z kapitałem zagranicznym razem wziętych. Wynika to z faktu, że zyski wypracowane przez Polaków nie są wykazywane w kraju, lecz poza jego granicami.

Kto wygra – Węgrzy czy neoimperialiści?

Niemieckie i inne koncerty przeciw prawom człowieka i wolnościom obywatelskim? Do podstawowych praw człowieka, m.in. należy prawo do swobodnego podejmowania pracy, także na własny rachunek, inaczej mówiąc prawo do działalności gospodarczej. Wysokie podatki, dyskryminacja podatkowa własnych obywateli oraz nadużycia administracji skarbowej łamią prawa człowieka.

Państwo musi szczególnie patrzeć na ręce wielkiemu kapitałowi. W Polsce powoli wyłania się nagonka na Węgry, na jego świadomych obywateli, którzy dokonali zrywu politycznego i odsunęli od władzy oszustów wyborczych. Węgrzy i Orban są przykładem pierwszego w naszej części Europy narodowego, ekonomicznego zrywu wolnościowego. To pierwsze społeczeństwo w tej części świata, które przeciwstawiło się eksploatującej je oligarchii, kaście urzędniczej, europejskiemu neokolonializmowi.

Węgrzy zasługują na uznanie i są wzorem do naśladowania dla Polaków.

Jeśli wygrają koncerty, głównie niemieckie, ziści się ostrzeżenie A. Applebaum. Niemcy są w fazie hegemonistycznej, dokonują jawnej, ekonomicznej kolonizacji słabszych, **w tym Polski** oraz Węgier. Premier Orban jest porównywany przez jego przeciwników na Węgrzech do Jarosława Kaczyńskiego. Czy Polacy są już gotowi do podobnej, jak na Węgrzech rewolucji, do ekonomicznego zrywu wolnościowego? Czy może będziemy szli, jak barany na rzeź i będziemy potulnie patrzeć, jak co czwarte polskie dziecko żyje w biedzie? Tak naprawdę, w dzisiejszych czasach nikt nie wymaga walki zbrojnej. Nie trzeba karabinów i armat, lecz zwykła karta do głosowania. Tak właśnie zrobili Węgrzy. A co zrobimy my Polacy?

Na koniec załączam specjalne podziękowania dla Marka Mojsiewicza, który opisał problem neokolonializmu. Ja ze swej strony potraktowałem temat od strony ekonomicznej. Miło wiedzieć, że są w Polsce oraz w Europie osoby, które rozumieją problem neokolonializmu. Zastanawiam się też, kiedy pani Ann Applebaum nakłoni męża Radosława Sikorskiego, by "podziękował" polskojęzycznemu rządowi za współpracę.

Źródło: <http://oczamiwszechswiata.blogspot.com/2011/01/brawo-dla-wegier.html#more>

WAŻNE INFORACJE DODATOWE

Obawa Węgier przed pacyfikacją ze strony światowych banksterów - **List Otwarty, kwiecień 2013r**

Link: http://www.ojczyzna.org/ZASOBY_WWW/DOKUMENTY/LIST_OTWARTY_Z_WEGIER_-_KWIECIEN_2013r.pdf